

GAZETA KRAKOWSKA

Nr. 74

W NIEDZIELĘ DNIA 15. WRZESNIA 1799.

Z Wiednia d. 7 Września.

Towarzystwo dobrze myślących obywateli zgromadziło się d. 8 sierpnia w ober-
ży pod złotą kulą dla obch. dnia przez ucze-
cie szczęśliwego zdobycia Mantui. Oafy
ogrod był oświecony, postawione w nim
było bustum nayszacowniejszego naszego
Monarchy z napisem: „Na cześć naysko-
chanstwu Cesarzowi Franciszkowi sła-
cznemu. „ Procz spłatania pałryotycz-
nych zdrowiów i oświadczeń nayszyst-
szych uczuciów, wystawione były w mo-
wie przez jednego członka miauey, cierpie-
nia wiernych Mantuanczyków, poległych
za swego Monarchę, i całe towarzystwo
postanowiło robić dla nich staładę, na
którą zaraz 40 tyńskich złożono, i te
im. niem towarzystwa w gubernium ni-
ższy Austrji złożone zostały. — Franciszek
Kunbriek, gr. i ccy na szczytach i Antoni
Höfel na Haffie, zebrali na przedmiesiu
Wiednie 43. i 22 kr. dla nieszczęśliwych
T. rolczych, i te w gubernium niższy
Austrji złożono.

Podług nadeszłego doniesienia od Ar-
cy Xcis Karola pod d. 1 września, zgromadziło się w tem samym prawie czasie,
kiedy nieprzyjaciel lewe skrzydło głównej
armii w Srwaycaryi atakował, w okoli-
cach Mannheimu, korpus nieprzyjacielskie-
go wojska blisko 30,000 ludzi wynoszące
pod rozkazami jen: Muller, które w części z
popisowych, a części z wewnątrz Fran-
cyi i w okolicach wyższego Renu od Ba-
zylei aż do Kel stojących woysk zebrane
zostało. D. 26 sierpnia przebyła ta armia
Ren i rozdzieliła się na 3 kolomny. Pierw-
szą udała się ku H. ilbrua, gdzie przednią
str. z. przez wkróczył miła. Druga szła
przez H. idelberg, Simphen, Knetten, a
trzecia przez Bruchs. Na doniesienie o
tym Arty Xciu Karolowi przez F. M. L.
Sztaray zostało zaraz kilka oddziałów
wojska do Donatesbrngen wysłanych,
aby mogły być o. natychmiast po rz. bne
rozporządzenia poczynione, gdy się dalsze
wiedoki nieprzyjaciela odkryją, ponieważ

on wysłał razem woyska ku Moguncyi i Kel.

Stosownie do nadeszłego doniesienia od Włoskiej armii był tam nieprzyjacielski jenerał Jourdan d. 27 sierpnia dla obciążenia najwyższej komendy nad armią Włoską oczekiwany. — Nieprzyjacielskie woyska postąpiły w większej liczbie ku Salsa, Oyada i do okolic Vignole, z których te co osadziły Oyada, w Orba dolinie, wnet ją opuściły. — Dla bliższego uważania poruszeń nieprzyjaciela, została dywizya F. M. L. Ott z brygadą jenerała Palfy przez Alba de Fossano wysłana. F. Z. M. baron Kray przybył z mianem pod sobą woyskami d. 28 przed Alfsandryą, zostawiwszy na zmocni nie pułkownikow Strauch i Xcia Rohan i brygadę. — Jenerał maior hrabia Klenau doniósł do głównej kwatery Włoskiej armii, iż stojącego nieprzyjaciela za Sturą przed Sestri podpułkownikowi Mibanovich atakować kazał, który go mimo przewyższającej jego sily, po krótkim oporze z jego stanowiska wyparł i do Rapallo ścigał, gdzie nieprzyjaciel w wielkim nieporządku wpadł.

Od wzięcia królestwa Neapolitańskiego, od zdobycia Mantui i zwycięstwa przy Novi, ustało panowanie nowych Frankow we Włoszech. Cesarzkie woyska zaczęlią wykorzeniać resztę tych uciemiężycieli, wraz z jakobinami Włoskimi, których zapłt rewolucyyny bardzo krew zaraził. — Procz przywiedzionych już w zdarzeniach wojennych zdobyczy Luki, Liworna, Pontremoli, Fivizzano, Borgo di Taro, St. Croce i Varese, należy jeszcze wspomnieć o dalszych zdobyczach w niższych Włoskach. — Perugia została d. 28

lipca przez Aretinow opasana; garnizon złożony z 200 Francuzow i 1000 insurgenow kapitulował, opuścił miasto i wszedł do Cytadeli, która teraz jest blokowana. — Nieprzyjaciel opuścił Ulla, 5 armat zostawił, a 2 armaty zostały w pogonie odebrane. — Twierdza Sarsanella kapitulowała, garnizon wolno wyszedł, zostawiwszy 11 metalowych armat, 2 bombardieri, wiele ammunicyi i żywności. — Cytadela S. Maryi w odnoście Spezia jest od Cesarskich woysk opasana. Cytadela Lerici poddała się rotmistrzowi Zechmeister; garnizon poszedł w niewolę, zostawił tam 9 armat i wiele ammunicyi. — Nieprzyjaciel opuścił cytadelę Teresa z 10 dwudziestoczwierema funtowemi armatami i 2 stodwudziesto funtowemi działami, równie jak cytadelę St. Lorenzo z 10 dwudziestoczwierema funtowemi armatami. — W Golfie Spezia nie trzyma nieprzyjaciel tylko cytadelę S. Maryi 50 armatami, 4 moździerzami i 380 ludźmi osadzona. — Korsarze przed Liwornem pod rozkazami pułkownika d'Aspre przyprowadzili znowu 5 okrętow do portu. — Nieprzyjaciel opuścił także Sinigaglia; port został zaraz od połączonych Rosyjskich i Tureckich woysk osadzony.

Minister W. Brytanii P. Windham oznajmił w Florencyi d. 15 sierpnia, że 2 obrotne miejsca Kapua i Gaeta zostały równie jak Terracina od Neapolitanow i ich sprzymierzeńcow zdobyte; w trzech tych miejscach zabrano 6000 Francuzow niewolę i zaraz ich w zamian Neapolitanow do Tulonu odesłano. — Sprzymierzeńcy postępują już przeciw Rzymowi; przy odejściu poczty d. 15 sierpnia nie znajdowały się ich forpoczty tylko o dwie godziny od

miasta oddalone. Kapuanie niechcieli z obawy Turków z kim innym kapitulować, tylko z Angielczykami. — W Mantui obchodzono z wielką uroczystością zdobycie tej fortecy. Na kościele katedralnym czytano następujący napis:

Deo Redemptori

Quod

Mantua Feliciter Expugnata

Et a Clementissimo D. N.

Imp. Francisco II. Semp. Aug.

Iterum in fidem Recepta

Italiam a Triennali Captivitate

Liberaverit:

Plauso orbis Christiani

Gratiarum Solemnia.

Podług wszystkich z Włoch wiadomości troszczyć się teraz jedynie o los Papieża. W dzienniku Paryżkim *la Feuille du jour* czytamy następujący opis przeniesienia go z Briançon do Valence: "Pius VI. (słowa dziennika) poważny przez swoją podłość, przez swoje cnoty i chorobę, został z swoją świtą na otwarte powozy wsadzony. Czy z niedostatku pieniędzy, czy z innych przyczyn nie wyznaczono na tę podróż tylko 1800 fr. W pół drugi do Grenoble nie mógł Pius wytrzymać w takim powozie, musiano się dla niego o wygodniejszy i lżej niosący wystarać. Duch religii, który się jeszcze w wszystkich zakątkach Francji znajduje, okazał się tutaj jawnie w tych miejscach, które Papież przejeżdżał. Z Briançon aż do Grenoble zbiegali się wszyscy wieśniacy, a nawet i mieszczanie, tak, że cała droga między temi miastami była ludem z obu stron zapechna. Jedni przypatrywali mu się z milczeniem, okazującym uszanowanie, drudzy ze łzami i wdychaniem, pro-

szono go o błogosławieństwo i kupami łobuzyszyli mu aż do Grenoble. Muncypalność daleka od pobożności takowemu uczuciom, kazała bramy zamknąć, nie wpuszczając tego ludu do miasta. Pius VI. wysiadł w domu Pani V..., która go iak naysprzeczniej przyjęła. Nazajutrz wyjechał z Grenoble; tak protestanci iak katolicy zbiegli się z całej okolicy, opłakiwali jego los i chwalili jego cnoty. Za przybyciem do miasta Romans wysłała muncypalność naprzeciw niego, przyjęła go z uszanowaniem, nie była przeciwną, kiedy lud żądał i otrzymał jego błogosławieństwo. Następnego dnia puścił się w dalszą podróż do Valence pod okryciem wydziału husarów. Droga była ludem okryta, który głośno żądał jego błogosławieństwa. Eskorta zatrwożona takimi honorami, spuściła firanki powozu. Lud szemrał na to i poty groził, poki firanki nie zostały podniesione, a nawet szkła spuszczone. Potym padł na kolana i odebrał błogosławieństwo Papieżkie. Za zbliżeniem się do Valence, wyszli wszyscy mieszkańcy na przeciw niego; został do cytaelli zawieszony i w mieszkaniu bywającego rządcy umieszczony, gdzie nikt prócz jego świty nie ma do niego przystępu. Szanowny ten starzec jest w krzyżach porażony, dla tego musi być noszony; z resztą jest zdrow, a umysł jego ożywiony religią wesoły. Wczoraj pięknej pogody jest pod ogrodzie w krześle na kołkach wożony. Gdyby nieprzyjacielskie wojska do południowej Francji wtargnęły, będzie do Dijon przewieziony. — Ogółem (dodaje tenże dziennik) ofiaruje historia podróży tego apostołskiego Xcia obywatelom do rozmyślenia zastanawia-

szętem się umysłowi. Mogłoby być znie-
ważenie chrześcijańskiej religii wspaniałej
i czulej zemszczone, jak w podwoynym
względzie od niejakiego czasu ukrytą ręką
nastąpiło? W Palestynie, Syrii i Egipcie,
gdzie czyste światło religii początek wzię-
ło, musieli nasi letkowierni burzyciele reli-
gii nayıpierwey widzieć swe zamachy zni-
szczone. Do Francyi nawet, gdzie niero-
stropny duch oświecenia obałł obarze-
chrześcijaństwa, a na ich miejsce bogini
rozuwu pogęskie ofiary wprowadził,
przywieziono dla większego ich zniewa-
żenia głowę kościoła katolickiego jako nie-
wolsika. Lecz choćby go nayıbardziej
przed ludem ukrywano, będzie on wsze-
lako, iako ap stoł pociechy i uwierdzenie
prawowiernych uważany. Jakie zaślepie
nie naszych rządow? wygnali go iedynie
z ślepey nienawiści religii z iego stolicy,
wprowadzili wórzod Francyi, dla nada-
nia przez swoje sromotne czyny więcey
blasku iego enotom. Religia zdaie się w
wszystkich rewolucyach cuda działać.

Senat Florentcki postanowił, że ci
wszyscy, którzy wczasie ni-przytomności
rządu podczas bawienia Francuzow muni-
cypalne urzędy odbywali, niezdatnemi są
do odbywania nadal publicznych urzędow,
choćby ie nawet przed wnıysciem Francu-
zow posiadali.

Z Paryża d. 27. Sierpnia.

Wczoray powstał dyrektoryat następu-
jące poselstwo do obu rad ciała prawoda-
wczego:

"Obywatele Reprezentanci! Jenerał
Joubert został oyczyzanie wyrwany. Jene-
rat Suchet, szef głównego sztabu, dono-
sząc nam tę smutną wiadomość tłomaczy
się w tych wyrazach: "Jenerał Joubert,

obeyrzawszy woyska za przybyciem swo-
im, i poczyniwszy potrzebne rozporządze-
nia, umyślił uczynić mocne nateżenie, dla
oswobodzenia Tortony i wyprowadzenia
armii w rowniny. Prosił usilnie jenerała
Moreau, żeby go nie opuszczał poki go
w boiu i zwycięztwie nie wesprze. Jene-
rat Moreau odpowiedział temu zaufaniu
przez silachetną powolność. Joubert po-
stąpił z lewem skrzydłem armii z Sawony
przez gory Montferatu i dolinę Aqi ku
Capriata i Novi, w czasie gdy jenerał St.
Cyr, dowodzący prawem skrzydłem,
przez Bochetta w to samo miejsce pośpie-
szył. Jenerałowie Moreau i Desolles na-
szerowali przy tej kolonnie. Niektóre re-
kognoskowania i dosyć żywe utarczki po-
przedziły d. 13 i 14 sierpnia bitwę, która
między obiema zgromadzonemi armiami
zayść musiała. D. 14 w wieczor przyby-
ła do nieprzyziacielskiego obozu większa
część woysk oblegających Mantuę, która
forteca za nadto wczesnie się poddała.
Tym sposobem zyskała armia Austryac-
ko-Rossyyska w tak ważnym momencie
większość sił, że iej atakować nie można
było. — D. 15 sierpnia zaczęła się bitwa
rowno ze świtem przy Novi. Nieprzyja-
ciel atakował lewe nasze skrzydło z wię-
kszą siłą i natarczywością. Ledwie co za-
częła się bitwa, gdy jenerał Joubert dla o-
żywienia przytomności swoją naszych
żołnierzy, kazał bagaetem przypuścić at-
tak. Prowadził naszych żołnierzy konno,
między officyerami swego sztabu, woła-
jąc: "Naprzod! naprzod!,, W tym mo-
mencie trafiła go kula w prawy bok, któ-
ra aż do serca przeszła. Joubert upadł,
dał znak ręką i wołając i szczer: "Ma-
szczyć dalej! dalej!,, Ledwie moment

leśczo żył. Bitwa ciągnęła się dalej do 6 go jenerała, leś przez adiutanta, towa-
godziny 6 w wieczor. Joubert skonał o rżysza iego stawy, prowadzone; kazali-
godziny 6 z rana; jenerał Moreau obiał po śmy go balzamować i z naywiększą sta-
nim kommandę, wystawiał się na wszyst- rannością do Francyi przywieść. Ciało
kie niebezpieczeństwa i konia pod nim u- prawodawcze okaza zapewne należące się
bito. Kula przeszła iego mondar, dra- temu młodemu bohaterowi honory. „
nęła go w lewy bok, lecz krzyk żołnie-
rzy niepotrafił go wstrzymać. — W kwiecie starszych S vary i Garat mieli pochwaloe
wi ku swego, na początku pierwszej bi- mowy na Jouberta. Rada 500 dekreto-
tę, przy zaczęciu świętego zawodu, u- ła, że Włoska armia nieprzestaie dobrze
marł młody jenerał, ów Joubert, nadzieją się zasługiwać oyczyźnie, że jenerał iey,
i podpora oyczyzny, który już tak wielką który na placu bitwy umarł, rownie się
pożyłskat stawę. Francya wiele na nim dobrze zasłużył oyczyźnie, że deputowani
traci. „ na pamiątkę iego przez 3 dni żałobne kre-
py nosić będą, dalej, że ma byćz poda-
ny projekt iak pogrzeb tego jenerała ma
być obchodzony.

Jenerał Moreau kończy swoy list nastę-
pującemi wyrazy: „ Woyska nasze doka-
wały cudow waleczności; artyllerya prze-
dzawie się sprawiła, nieprzyiaciel nie
mało ucierpiał. Ctery razy przypu-
ścił atak, a zawsze był odparty. Korpus
nieprzyacielskiego jenerała Kray
uczyniony był o godzinie 3 po południu
niezdolnym do bitwy. Wszystko obiecy-
wało nam wreszcie pomyślny skutek. Je-
nerałowie St. Cyr, Perignon i Gruchy
szczególniej się dystyngwowali; lecz mo-
że błądząc wymieniać niektórych, bo
wszyscy czynili swoją powinność. M to
jest który, żeby nie był sam, lub iego
koń raniony. Jenerałowie Suchet i D-f.
soles czynili mi wszelką pomoc. Nasz je-
nerał Partonneaux dostał się w nieprzyja-
cielką niewolę, lecz nawzajem nieprzyja-
cielski jenerał Lusignan dostał się raniony
w nasze ręce. Wydałem go nieprzyjacielowi
pod warunkiem wymiany. „

„ Popisowi (mowi dyrektoryat dalej
w posłstwie swoim) śpieszą do boiu. dorow ofiarował. Cała artyllerya nieprzy-
cielska składająca się z 7 armat, do-
wi śmierci! Ciało tego godnego i walecz- stała się w nasze ręce. 8 grenadierow, któ-

Garnizon Kapui i innych miejsc we
Włoszech, które się poddały, przybył w
liczbie 4500 ludzi do Tulonu i do okolic
Tulozy poszedł. Jenerał M fsena mimo
otrzymanego zwycięstwa, miał żądać za-
stępcy w kommandzie. — Forteca Luxem-
burg jest na rok opatrzona w żywność.

Wczoray doniesiono w radzie 500, że
insurgenci w departamencie wyższej Ga-
rony zupełnie pobitemi zostali. Jenerał
Ducause donosi pod d. 20 sierpnia z St.
Gauden: „ Gdy insurgenci z wielu miejsc
wypartemi zostali, przybyliśmy do Cas-
sain, gdzie znaleźliśmy 5000 racyy chleba
i wiele mięsa, które insurgenci dla siebie
zgromadzili. Jenerał Marbot, (podług in-
nych Barbaut) atakował ich w 150 re-
publikanow, zabił ich 2000, a 1200 w nie-
wolę zabral. Insurgenci: jen: Paulo, zos-
tał od 100 żołnierza zabitym, któremu 100 lui.

„ Popisowi (mowi dyrektoryat dalej
w posłstwie swoim) śpieszą do boiu. dorow ofiarował. Cała artyllerya nieprzy-
cielska składająca się z 7 armat, do-
stała się w nasze ręce. 8 grenadierow, któ-

rycheśmy złapali, oświadczyli, że byli w Tulonie dla rojalistów zwervowanemi. Reszta 1000 insurgentów uciekli; mieszkańcy Beaumont nie chcieli ich do miasta wpuścić; wszędzie składają teraz broń, tak iż woyna rojalistów w południowej Francji w krotce ukończoną zostanie. — Jak dyrektoryat później donosił, szef insurgentów Paulo utopił się, zaczynając nie zginął na placu bitwy. — Jenerał Latour ciężko ranny został w potyczce z insurgentami. — Sapieau (dawnie szef szuawanów) nie oświadczył się na nowo przeciw rządom, żyje spokojnie w Nant. Jenerał Hedouville komenderuje teraz wojskami przy Rouen, Amiens i Lille, które osobną armią składają dla okrycia brzegów. — W departamencie Cher pokazały się rojalistyczne niespokojności, lecz małą już byłą po większej części usmierzono. — Połączona Francuzko-Hiszpańska flota w Brest odebrała rozkaz bycia w gotowości do wyjścia pod żagle. Nasz liniowy okręt, le Soverain, od 74 armat znajduje się teraz w Kadyx, gdyż będąc nadwerżony nie mógł do Brest płynąć. Cała znajduąca się tam flota, wynosi 64 wojennych okrętów, między którymi znajduje się 40 liniowych okrętów, 12 fregat i 12 młotych zbrojnych statków. Pięć liniowych okrętów i 3 fregaty znajdowało się tam przed nadejściem floty gotowych. — Korsarz Ruyter przyprowadził do Bordeaux Angielski okręt w wartości 600,000 fr. — Tutejsze dzienniki rozgłosiły były, że tu przybył Pruski kurier z ostateczną odpowiedzią; lecz to jest fałsz, uczucia Króla Pruskiego względem nas tak są spokojne jak nigdy nie były. — Barbé Marbois i Laffond-Labaudat otrzymali pozwolenie przeniesienia

się z Kaienny na wyspę Oleron. — Dziennik wolnych ludzi, zasięga tak daleko, że od Sieyesa żąda na piśmie złożenia republikańskiego wyznania. — Przedwczoraj wszedł tu 9ty regiment husarów, a 8 dragonii jest tu w krotce oczekiwany. — Znajduje się tu tajny wysłaniec Hiszpańskiego dworu, który jutro do Wiednia wyjeżdża. Kurier wiozący Musquitz mianowanie go ministrem Hiszpańskim w Paryżu, przebiegł już tedy do Berlina. — W Szwajcaryi byli aresztowani bywsi konstytucjonista Karól Lameth i Xzê Aiguillon; Francuzi odesłali ich do forpocztów Austriackich. Uwolnienie ich zostało dyrektoryatowi doniesione. — Wczoraj przybył tu ob. Kerner, dziś ob. Reinhard, minister zagranicznych związków. — Względem nowego urzędu klubu podany już został w radzie 500 projekt, ale go jeszcze nie zadekretowała.

Z Florencyi d. 8. sierpnia.

W Siennie ogłoszono pod d. 7. b. m. z podpisem komendanta Karola Zwier następujący raport. — Przyjemney wiadomości o poddaniu się Perugia towarzyszą inne pocieszające doniesienia. Ważne twierdzo Kapui i Gaetty poddały się prawemu swemu Monarsze, podług doniesienia które do Port St. Etienne nadeszło; wojsła połączone Neapolitańskie będą mogły ująć się teraz na oswobodzenie Rzymu. Dla uskutecznienia tego chwalebnego przedsięwzięcia zbiegają się jeszcze waleczne wojska z Arezzo. Oddział wojska więcej jak od 1000 ludzi który stosownie do nadesłanych od jenerała hrabiego Klenau depesz wyruszył z Florencyi, spiesznym marszem dąży ku Viterbo, gdzie uda się także a mia oblegająca Perugia zaraz po poddaniu się

tego miasta które może już dzisiaj nastąpi, lub w dniach tych nastąpi. Rzym w krotce oswobodzonym zostanie. Nadaremnie nieprzyjaciel podchlebiał sobie, że dadź odpór potrafi, przez zajęcie Viterbo po wzięciu Ronciglione dla uskutecznienia czego wysłał 3 tysiące ludzi wraz artyleryą ku temu miastu, z kąd Toskanii grozić zamysłał. Lecz waleczni mieszkańcy Viterbo złączywszy się z wiernymi sprzymierzeńcami kraju Papieżkiego nie tylko dzielnie dali odpór napadowi nieprzyjaciela, który na dniu 4 b. m. od godziny 11 z rana aż do północy szturmował Viterbo, ale nadto zupełnie go rozpruszyli, i ułapiwszy 5 officerów i jedną armatę i jeden moździerz zdobyli. Waleczność mieszkańców Viterbo i ich sprzymierzeńców na naywiększą zasługę pochwaleć; wyłapiwszy kilka armatek jednofuntowych żadney więcej nie mieli artyleryi, i jednego tylko ochotnika stracili. Baron de Lutzow de Mecklenbourg który około dnia 4 b. m. wyjechał do Viterbo donosi mi, że uzbrojeni ochotnicy państwa kościelnego zgromadzeni w Viterbo dochodzą 5 tysięcy ludzi; z niemi złączy się oddział husarów Nauendorfa wyszły tegoż dnia z miasta tego pod rozkazami powyżey rzeczoney barona de Lutzow z 100 około ochotnikami tak piechotnemi jak i konnemi; inoy oddział ochotników około 200 ludzi konnych wyszedł dnia 5; trzeci oddział ochotników podobnie konnych w krotce z 2 armatami z miasta tego ruszy; czwarty nakoniec oddział stosownie do wydanych już przezeń rozkazow wyjdzie niebawnie z Mont Senes. Gdy armia Aretynow połączy się z temi siłami Toskanii żadney więcej napaadu obawiać się nie powinna, a Państwo

kościelne od uciemiężenia wspólnego nieprzyjaciela w krotce uwolnionym będzie.

Z Genui d. 4. Sierpnia.

Główna kwatery F. L. Suwarow jest teraz w Bosko, wsi leżący między Aleksandryą i Novi; Suwarow zajmuje tam wraz z swoim głównym sztabem obszerny klasztor dominikanów. Armia pod dowództwem jego rozciąga się od Aleksandryi do Bosko, od Bosko do Vivalla, od Vivalla do Novi i Molini Cruciaty miejscą niedaleko Seravalle leżącego. Nielicząc korpusow które po wzięciu Aleksandryi postane były ku Coai, rachują ją na 30 tysięcy ludzi, powiększey części z piechoty i kozaków składającą się. Lecz ma wyborą artyleryą i dobrze ekwipowaną jazdę; Xzę który dowodzi jednym iey korpusem przejeżdżał tedy przed kilku dniami z eskortą 200 jazdy do Novi i pojechał rozznaczyć stanowiska ku Gavi.

Dnia 5. Wczoray generał Joubert w towarzystwie sprawującego interesa Belleville udał się do dyrektoryatu wykonawczego. Po ceremonialnym przyjęciu prezydent dyrektoryatu, obywatel Malsucone, z wielką mocą wystawiał żywy obraz niebezpieczeństwa położenia Liguryi, wszystkich ofiar, i tego wszystkiego czego doświadczyła przez ciągłe bawienie na ziemi iey armii rzplęty Francuzkiej, a nayszczegulniej armii Neapolitańskiej. Żalił się że po uczynionych nayuroczystszych zapewnieniach i powtorzonych ieszcze w wigilią, nie tylko Sarzanne ale i golf Spezzia przed oddziałem z 2000 ludzi z samych prawie insurgentow złożonym, opuszczono. Powiedział on, iż bez tych zapewnień rząd byłby w ważnym tym miejscu wszystkie

awoie siły zgromadził, i że mieszkańcy tamtejsi bronić się usiłowałiby byli. Joubert słuchał wszystkiego z spokojnością. Inni dyktatorowie wiele czynili wyrzutów obywat. Belleville, mówili mu, że oszukał rząd Genuński i że nieumiał tylko wybierać te trochę pieniędzy które przychodzą z tax w najuciźnionych dla ludu iuz ogółonego ze wszystkich swoich dochodów i wszelkich źródeł. Dodawali że dla u. sprawiedliwienia takowego swojego postępowania czernił rząd Liguryjski w Paryżu i dyktoryatowi Francuzkiemu najmiesprawiedliwsze względem niego uprzedzenia przeczytał, że sam nawet generał Joubert na złą stronę przeciw niemu był uprzedzony; lecz że nadto znają jego sprawiedliwość aby się obawiać mieli, iżby mógł dać wiarę ludziom mającym interes w oszukaniu jego i nieprzyjaciółom Liguryjskiego rządu.

Belleville odpowiedział: iż zachęcał rząd aby obywatelom w malsie powstać i wielkie fortifikacye od strony Pisagno budować nakazał, i że rząd do wielkich tych środków niechętny się skłonił. Dyktatorowie i ministrowie odpowiedzieli: iż śmiechu godną rzeczą było żądać aby lud na brzegu od wschodu mieszkający który od miesiąca był uciążany od armii Neapolitańskiej powstawał w malsie dla pokonania insurgentów, gdy nagle widział się być z opuszczonym, gdy Francuzi wszelką z wość zabrali, gdy rząd nie mógł im dostarczyć broni której od dawnego iuz czasu od agentów Francuzkich żądali. Generał Joubert przyrzekł, że natychmiast da rozkaz generałowi Miellis powrócić do Gelfu Spezzia i wszelkiego

dołożenia starania dla opanowania nadzad miysc opuszczonych. Francuzi wsiłki obronne miysca opuścili wyjąwszy S. Maryi, które od strony tylko morza atakować można. Opuścili oni także twierdzę Szarzanello niedaleko Sarzana łączącą, która mogłaby przeszkodzić do rabowania Sarzany. Woyska które golf ten opuścili nad siły iuz do Reno, a dzisiaj przybyłyby były do Genui, gdyby generał Joubert przeciwnego nie dał był rozkazu. Opuszczenie tej części kraju Liguryjskiego w tym samym sposobie ukończono zostało iak i Toskanii. Armia Neapolitańska przez błąd liwerantów w podobnymże obchodziła się sposobie; zarzuty te niemogą się stosować do je. Moreau, który przez swoje postępowania zasłużył na szacunek, lecz nie można tego powiedzieć o jenerałach pod jego rozkazami będących. Procz tego z małemi środkami bardzo wiele jest przeszkód do przełamania. Następca jego wielu także trudnościami jest otoczony, i stawa jego będzie wielką, jeżeli iak się spodziewamy potrafi wszystkie pokonać i rzeczy do dobrego stanu przywrócić.

Z Mannheimu d. 27. Sierpnia:

Wczoraj główna kwatera armii Rebu wyjechała ztąd do Schwetzingen. Około południa Francuzi wsiłki do Heineberga ścigając husarów Szeklerów z których napotkał przy Wieblingen. Walka ciągnęła się w mieście i dwóch tamtejszych mieszkańców życie utraciło. Przyprowadzono tu kilku rannych i w niewolę wziętych; pomiędzy ostatniemi znajduje się kilku ludzi z załogi Elipsburga.

D O D A T E K

D O N^o 74.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W NIEDZIELĘ DNIA 15 WRZEŚNIA 1799.

(Z Hagi d. 31. Sierpnia.)

D. 28. wylądowali Anglicy w Kykiden między Helder i Kreetel. Nie było tam wiele Batawskiego woyska zgromadzonego, ponieważ jenerał Daendels nie mogąc wiedzieć właściwie punktu wylądowania, one nad całym brzegiem od wysokości Harlem aż do Texlu rozłożył. Lubo w pierwszym dniu wylądowania nie zabity tylko ułamek, te były jednak dla naszych woysk mordercze, gdyż straciliśmy w zabitych i rannych przeszło 1000 ludzi. Nie sprawiły one żadnego wypadku wojennego, gdyż po obu stronach walce utrzymały woyska swoje połączenia. W wieczór obiał jenerał Daendels stanowisko między wylądowaniami woyskami i Helder dla zastąpienia baterii, które były wciągnięte do Texlu i naszą flotę. Gdy jednak Anglicy ukończyli swoje wylądowanie d. 28, i wszystkie swoje woyska i liczbę przeszło 20,000 ludzi między którymi znajdowało się najwięcej jazdy, amunicyi, &c. na ląd wysadzili, my zaś

nie mając przeciw nim iak 16,000 w wielu miejscach rozrzuconego woyska, widział się jenerał Daendels w konieczności połączyć nasze siły. Rozkazał przeto jenerałowi Gilquo, który w 3000 ludzi bronił baterii w Helder, opuścić to miejsce i złączyć się z nim. To zostało przez bagna, tak nazwanego Röngrafs, szczęśliwie uskutecznione, po zagwodzeniu w przód baterii w Helder, które Anglicy zaraz w wieczór zajęli. Nasza flotta utraciwszy przez to działanie swoje bezpieczeństwo na wodzie w Texel, w tak nazwanym nowym Diep, widziała się być przymuszoną podciąć kotwice i cofnąć się do kanału Vlieter za wyspę Texel, gdzie się w tym większym znajdując bezpieczeństwie, że admirał Story dla zamknięcia przeprawy kazał dniem przetrzymać różne wielkie okręty zatopić, która prócz tego dla wysepowania bardzo jest ciasna. — W dzień obięcia Helder i całego ięzyka ziemi, który iezioro Suder od północnego morza dzieli, niezaszło nic, równie iak d. 29 między

woyskami, obie strony zajęły tylko swoje miysca i zmocniły się. Jenerał Daendels został nie tylko naszymi linjowemi woyskami, które z Utrecht i całej południowej Hollandyi sprowadził, ale nawet Francuzkiemi woyskami znacznie zmocniony. Po oświadczeniu Francuzkiego posła, iż jego rzplta naydzielniey naszą wspierać będzie i 25,000 woyska na żołdzie naszym będące uzupełni, są już Francuzkie woyska ze wszystkich stron wporuszeniu do północney Hollandyi. Skoro się złączą obey, nie jenerał Brune nad nimi kommandę. Wczoray opuścił nas Francuzki garnizon, równie iak uformowane w przeszłym tygodniu 2 kompanie gwardyi narodowej; woyska te idą do Briel i Gorée. W różnych miastach ofiarowały się gwardye poysć debrowolnie do armii. Ochotnicy uzbrojeni na obronę oyczyzny, to samo uczynili.

Z Kopenhagi d. 31. Sierpnia.

Stoiąca w Helsingør Rosyyska eskadra popłynęła wczoray na północne morze. Tegoż wieczora przybyła do tego portu Rosyyska fregata Konstantyn od 38 armat z Rewlu. Wczoray przybyły 3 Angielskie statki pod zastoną kutra Hazard od 6 armat z Jarmut do Helsingør.

Z Amsterdamu d. 31. Sierpnia.

Ostatni urzędowy rapport dyrektoryatu do ciała prawodawczego jest dnia dzisiejszego rano datowany; donosi on w nim, że jenerał Daendels cofnął się w nocy d. 30 z swego stanowiska na Zyp do Schermhorn, gdzie będzie oczekiwał posłków, które do niego śpieszą. — Między zginionymi officyerami w dniu 27 załują bardzo podpułkownikow Luck i Herbig, iako przedziwnych officyerow. — Jenerał

Brune pojechał w nocy na dniu 31 sierpnia do północney Hollandyi. — Strata Anglikow w dniu 27 iest do 2000 ludzi rachowana. Wewnątrz panuje zupełna spokojność.

Od Granic Hollandyi d. 1. Września.

Zapewniają, że kommanderujący Francuzki jenerał Brune był tego zdania, że potrzeba było Anglikom pozwolić wylądować, których on ma mieć plan ataku, skoro woyska Batawskie i Francuzkie zgromadzone zostaną. Wewnątrz wszystkie przedsięwzięcia środki dla utrzymania spokojności; lecz niezdaie się żeby spodziewana od cudzoziemcow insurrekcyja nastąpić miała. Republikanie gorliwie są zatrudnieni pomnożeniem liczby walczących przeciw Anglikom. Od strony lądu niezdaie się, żeby miał iaki nastąpić atak. Xzę Oranii z wielu offcyerami sztabu, między którymi znajdują się Xzeta Hefendarm nad i Hefenhomburg, i bywszy kanclerz van de Spiegel, bawi jeszcze w Lingen.

Z Frankfurtu d. 1. Września.

Francuzkie woyska pokazały się nagle przed tutejszym miastem, osadziły bramy i przez dwa dni nie wpuściły, ani nie wypuściły nikogo z miasta. Żądają iak mówią 2 mill. od tutejszego miasta. Senat był kilka razy nadzwyczajnie zgromadzony i ułożono się z nimi. Dziś mają Francuzi iak słyhać nazad odciągnąć.

Z Bruxelli d. 17. Sierpnia.

Wyprowadzeni Belgowie pisali z Karyienny do swoich famlii, że dwie trzecie części ich nieszczęścia towarzysow śmierć zabrała, a połowę pozostałych w krotce pochłonie. Hawelange bywszy Rektor akademii Lowanskiej iest zliczby tych kto

rzy padli ofiarą niezdrowego powietrza ich wateł Millé proboszcz kolegiaty S. Gedu-
wygnania. Jednakowoż mamy pewność, że ła i wielu innych Belgickich Xięży wypro-
odrodzony dyrektoryat ma umiarkować o- wadzonych na wyspy Rhé i Oleron otrzy-
kropny ostracićmu środek i powroci do- mali pozwolenie powrocenia i codziennie
własnych siedlisk tych, którzy niebyli wy- są oczekiwani. Towarzystwo ludu tego
prowadzeni stosownie do ustaw i zapo- okręgu ma się rozdzielić na dwie części,
Przedzającym prawym sądem nie są wy ponieważ członki onez składające różnią
raznemi nieprzyjaciółmi rzpltey. Już oby- się w zdaniach.

DONIESIENIA.

D. 13 września przed południem, zgubiła pewną osobą w Krakowie 60 ryńskich
cnyli zł. pol. 240, w dwóch bankocetlach, jeden na zł. ryń. 50 drugi na 10. Ktoby ie
znalazł i czuły na szkodę bliźniego, chciał ie właścicielowi powrocie, otrzyma w nad
grode za ten uczciwy postępek czerw. zł. 3. Ma się w tety mierze udać do kantoru
Gazety Krakowskiej, a tam dowie się owłascicielu.

Ces. Kr. Sady szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniey oznawmują tym
edyktem Panu Ad. w. i Walowskiemu: ze Fryderyk Billing i Marcin Anderle kupcy
tuteysy usadow tych, oznaczenie exekucyi w celu zaplacenja summy 2911 zł. 7 gr.
pol. z prowiłyją, załobę na niego podali, i opomoc sądu, ile sprawiedliwość wyma-
ga, prosili.

Gdy zaś sady te nie mając wiadomości gdzie obżałowany zostaje, lub czy w ca-
le w C. K. państwach, dziedzicznych znayduie się, iemuż Adamowi Walowskiemu ad-
wokata tuteyszego P. Billewicza z iego szkodą i iego kosztem, zastępcą postanowity, z
któym proces ten podług przepisu ordynacyi sądowej rozpocznie się i ukończony bę-
dzie; on przeto edyktem niniejszym tym końcem upominaia się: ażeby dnia 30
października roku bieżącego sam stanął, albo jeżeli iakie ma prawa swego dowody,
te zastępcy wyznaczonemu wczesnie przestał, albo nakoniec innego sobie patro-
na obrał, tego sądom tuteyszym wymienił, i podług przepisu tych środków prawa
używał, które do swej obrony za nayskuteczniejsze osądzi; gdyż w przeciwnym ra-
zie wszelką niedogodność z zaniebdania wyniknąć mogącą, samby sobie, podług o-
piewu C. K. praw, przypisać musiał.

Pod niebytność JW. Prezesa.

Kraufs.

Jozef a Cronenfels.

Chrastiański.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Krakowskich Galicyi
zachodniey. W Krakowie d. 2 Sierpnia 1799.

Elsner.

C. K. sady szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznawmują tym edyktem
Panu Janowi Filipowiczowi: że po s p Xiedzu Wojciechu Filipowiczu plebanie Ko-
scioła w Staszowie Obsigillacya już iest uczyniona i oraz pod aniem dzisiejszym spi-
sanie inwentarza nakazano, że zaś podług przepisu tuteyszego prawa cywilnego części
II. sukcesorowie deklaracyą swoją względem obięcia lub zrzeczenia się aziedzictwa

wołać się obowiązani; iemu zatem nieprzytomnemu zastępcą w osobie adwokata Hottowki naznacza się któremu potrzebną w tej mierze niech da informacyą, albo chociaż się sam stawia, gdyż inaczej Pertraktacya substancyi z przytomnemi sukcesorami którzy praw swoich dowodzą, przedsięwzięta będzie.

W Krakowie dnia 2. Sierpnia 1799.

Pod niebytność JW. Prezesa.

Krauss.

Jan Morak.

Chrastiański.

Z Rady C. K. sądów szlacheckich Krakowskich
Galicyi zachodniej.

Ascher.

C. K. sądy szlacheckie Galicyi zachodniej wzywają edyktem niniejszym wszystkich wierzycieli do masy zadłużonego Pana Jędrzeja Ślawskiego ubiegających się: ażeby dnia 3go Listopada r. b. o godzinie 9 z rana osobiscie lub przez pełnomocników swoich w C. K. sądach tutejszych znajdowali się, i na żądania przez Pana dobrowolnych ustępującego Alimentacyą, oświadczenie swoje podali.

W Krakowie dnia 2go Sierpnia 1799 roku.

Pod niebytność JW. Prezesa.

Krauss.

Olechowski.

Chrastiański.

Z Rady Ces. Kr. Sądów Szlacheckich Krakowskich
Galicyi Zachodniej.

Elsner.

C. K. Sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniej oznajmują tym Edyktem Panu Kajetanowi Sotykowi: że Pan Kazimierz Moczelewski u sądów tych, o sekwestrację dobr Tur, Tempoczow, Gorka, Przeczniow, a to w celu odebrania sum 34 3/4, 2700, 2575, 9575 i 1000 zł. pol. z prowizyą, żałobę na niego podał, i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga prosił.

Gdy zaś sądy te, niemając wiadomości gdzie obżalowany zostaje, lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znajduje się, onemuż Kajetanowi Sotykowi adwokata tutejszego Pana Walentego Ostawskizgo, z jego szkoda i jego kosztem zastępcą postanowili, z którym proces ten podług przepisu ordynacyi sądowej rozpocznie się, i ukończony będzie; on przeto edyktem niniejszym tym koncem upomina się, ażeby w czasie przywołanym, to jest: dnia 3go Listopada r. b. sam stanął, albo jeżeli jakie ma prawa swojego dowodzi, te zastępcy wyznaczonemu w czasie przestął, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tutejszym wymienił, i podług przepisu tych środków prawa używał, które do swej obrony za najsukuteczniejsze sądzi; gdyż inaczej wszelką niedogodność z zaniebania wyniknąć mogącą samby sobie podług opiewu C. K. praw przypisać był winien.

Pod niebytność JW. Prezesa.

Krauss.

J. Morak.

Chrastiański.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Galicyi Zachodniej
W Krakowie dnia 11. Sierpnia 1799.

Elsner.

Per Cæs. Rze. Forum nobilium Lublinens. Galliciae occidentalis Mcis: Ludovicæ de Naruszewicze Berezniewiczowa, Mariannæ de Naruszewicze Mierzeiowska viouæ

Helena de Naruszewicze Dybowska viſua, Aloysio Michałowski, & Mariannae de Michałowskie Minucicowa olim Fabiani & Barbarae de Naruszewicze Michałowskie filio & filiae, deniq; Mariannae de Jankowskie Naruszewiczowa, illuq; prolibus, Josepho, Angelae, Elisabethae & Annae Naruszewicze, successoribus defuncti Rvdi. Adam Naruszewicz Episcopi medio praesentis publici edicti notum redditur; huiatem advocatum Joannem Lidebski qua curatorem massae successionalis dicti defuncti Rvdi episcopi edictum ipsum citationem ob ignotum eorum in domitium petuisse. Quampropter ipsi praesentibus adiciantur adeo ut iura sua ad successionem post defunctum Rvdu Adamum Naruszewicz episcopum intra annum & sex septimanas in Caes. Regio hocce Foro Nobilium juxta praescriptum codicis legum civilium eo certius demonstrent, quo secus ipsorum silentium pro renuntiatione juri successionis reputabitur. Datum Lubli-
ni die 7. Maii 1799.

Ig. Pietruski.

Purtscher..

Gruszecki.

Ex Consilio Caes. Reg. Fori Nobilium Lubliensis
Galiciae Occidentalis

Dostenberg.

W Kameralnym państwie Jaworzno w dystrykcie Olkuszowskim leżącym, które to państwo z osad Jaworzno, Byszyn, Dombrowa, Długoszyn, Bukowno, Bur., i ziemie części wsi Cieszkowice składa się, w prowadzona była dotąd arenda wodki, podług której żył ieden z obowiązku się w roku iednym 4200 garcy dworskiej wodki na wyszynk odebrać, przytym wolno było z miankowanemu arendarzowi wodki, szynkarzów do dworskich karczm przyymować.

Arendarzowi pomienionemu także osobliwa dworska gorzelnia przywłaszczona została, aby w tokowej dla swej speculacyi wodkę pędzić, lecz takowe tylko hurtem to jest w beczkach zaobrybem Dominii sprzedawać mogł.

Ponieważ więc te objaśnione zaarenowanie wodki d. 31 Października r. b. kończyć się ma, niniejszemi się zatym do wiadomości każdego podaje, iż ona zaarenowanie dnia 18 przyszłego miesiąca września wzwyczajney przedpołudniowej godzinie w kancelaryi C. K. prefektury kameralny Jaworzno na trzy po sobie następujące lata przez publiczną licytacyą wypuszczone będzie i że każdy chce licytowania mający reygeld (czyli summe wadymonialna (250 zł. ryń. przed licytacyą złożyć powinien. Z C. K. zachodniej Galicyi dobr rządowych administracyi. W Krakowie dnia 30 sierpnia 1799.

de Saydelli sekretarz.

Magistrat C. K. Miasta Stołecznego Krakowa niniejszemi wiadomo czyni, że na prozbę JP. Jerzego Windischbauer kuratora m fsy krydalnicy niegdy zmarłego Józef. Hietzgern dla zadość uczynienia wierzytelom teyże masy, kamienice dwie to jest pod Nrem 37: zł. ryń. 10 080 xr. 17 na ulicy Szepeński, i druga pod Nrem 382 na ulicy żydowska rzeczony zł. ryń. 2005 xr. 20 sądownie ożaczowane w mieyscu izby sądowej na powtore dnia 30 września r. b. za gotowe pieniądze przedane będą. Kupna zatym życzący sobie tych kamienic woznaczonym czasie i mieyscu znaydować się mają. Kondycje zaś oraz ciężary do tych kamienic sięgające się w regestraturze każdego czasu przejrzeć im wolno. Dan w Krakowie d. 29 sierpnia 1799.

W słabości zdrowia JW. Prezesa.

M. Wohlmann.

W. Bartsch.

J. Wytyszkiewicz.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecz. Krakowa.
Ig: de Nikoledon, sekr.

Magistrat C. K. Miasta Stołecznego Krakowa niniejszemi podaje do wiadomości iż na żądanie sukcesorów wieloletnich niegdy zmarłej JP. Elżbiety Sądowej i

ko to: JP. Franciszka Scheidta swoim i braci Jana i Antoniego imieniem czyniącego tudzież JP. Urszuli z Scheidtow Mozaradowey różne rzeczy ruchome, to jest. Cyna, miedź, suknie, płutna, rzeczy stolarskie, i tym podobne, włośnie kamienicy sekcyi I. miasta tegoż pod Nrem 263 stojący na dniu 19 września r. b. o godzinie 10 rano i następujących dni kontynuując, za gotowe pieniądze więcej dającemu przez publiczną licytacyą sprzedawane będą.

Mający tedy chęć kupienia takowej ruchomości, na pomienionym terminie i miejscu przybyć mogą. Dan w Krakowie dnia 3 września 1799.

W słabości zdrowia JW. Prezesa.

M. Wohlmann.

W. Bartsch.

J. Wytyśzkiewicz.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.

Ig. de Nikoledon, sek.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej wiadomo czynią edyktem niniejszym: że na żądanie Pana Stanisława Bystrzanowskiego dobra Chwałowice z przyległością Borków w cyrkułe kielecki leżące, Pana Józefa Gutowskiego dziedziczne, dnia Listopada roku bieżącego o godzinie 10 z rana przez publiczną licytacyą w C. K. forum tutejszym odprawiać się mającą sprzedane będą, a to pod tym warunkiem.

Imo. Że P. Stanisław Bystrzanowski z szacunku dobr, taki się z licytacyi okaże, w summie 34 454 zł. pol. wraz z prowizyą od summy 79,000 zł. pol. od dnia 24 maja 1792 aż do dnia 23 czerwca 1798 roku; odtąd zaś do dnia istotnej satysfakcyi tylko od summy 34 454 zł. pol. po 7 od sta rachować się mającą, niemniej i za prawną expens i kondemnację w gotowiznie zaraz po skończonej licytacyi od kupiciela dobr tych zaspokoionym być żąda.

2do. Tymże Edyktem wszyscy wierzyciele bezpieczeństwa czyli hypotekę, mający bez, nadziei dalszej osobnej licytacyi wzywają się, tak dalece: że owi, którzy w terminie naznaczonym, to jest przed dniem 19 listopada r. b. niezgłoszą się, ani przeciw kupicielowi tych dobr, ani do dobr samych żadnego już prawa mieć nie będą, ale satysfakcyi swojej z szacunku dobr sprzedanych lub z innego majątku dłużnika poszukiwać będą musieli.

Życzącym sobie tych dobr nabyć wolno jest detaxacyą onychże w C. K. Sądow tutejszych registraturze przeyrzeć sobie lub przez kopią wyiąć.

W Krakowie d. 10 Sierpnia 1799.

W nieprzytomności JW. Prezesa.

Kraus

Jan Morak.

Chrasiański.

Z Rady Ces. Krol. Sądow Szlacheckich Krakowskich Galicyi Zachodniej.

Ascher.

C. K. Sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej oznajmują tym Edyktem Panu Karolowi Głębockiemu, że Pani Zofia z Dłuskich Głębocka u sądow tych, o zapłaceniu summy 44,000 zł. pol. z prowizyą, żatobę na niego podała, i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga prosila.

Gdy zaś sądy te, nie mając wiadomości gdzie obżatowany zostaje, lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znajduje się, iemuż Karolowi Głębockiemu adwokata tutejszego P. Bienkiewicza, z jego szkoda i jego kosztem zastępcą postanowily, z którym proces ten podług przepisu ordynacyi sądowej rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto edyktem niniejszym tym końcem upomina się ażeby d. 4 Listopada 1799 r. sam stanął albo jeżeli jakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądow

tniejszym wymienił i podług przepisu tych środków prawa używał, które do swej obrony za najsukuteczniejsze osadzi; w przeciwnym razie bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wynikać mogącą, samby sobie podług opiewu C. K. praw, przypisać był winien.

Pod niebytność Jasnie Wielmożnego Prezesa.

Kraufs

Olechowski.

Chrastianski.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Krakow Galicyi Zachodniej.
W Krakowie d. 5 Sierpnia 1799.

Elsner.

Magistrat C. K. Miasta stołecznego Krakowa niniejszem podaie do wiadomości, iż na mocy rezolucyi wysokiego C. K. Appellacyynego Trybunatu pod dniem 19 Lipca r. b. do Nru. 2833 wypadley, nowy termin licytacji kamienicy niegdy zmarłego Jana Piaseckiego na ulicy Swieckiej w sekcyi I. miasta tegoż pod Nrem. 333 stojącej na dniu 14 października r. b. o godzinie 10 rano w tuteyszym ratuszu izbie komisywalney odprawiać się mającej oznaczony jest, i wspomniona kamienica na tymże terminie więcej dającemu za gotowe pieniądze sprzedaną zostanie.

Wszyscy zatem mający chęć nabycia teyże kamienicy na pomienionym terminie i miejscu przybydź i koadycye kupna w tuteyszey registraturze przeyrzeć mogą.

Dan w Krakowie dnia 3 Wrz śnia 1799. roku.

W słabości zdrowia JW. Prezesa.

H. Wohlmann.

J. Wrytyszkiewicz.

W. Florkowski.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecz. Krakowa.

Jg. de Nikoledon, sekr.

C. K. Sady szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniej oznajmują tym Edyktem Panu Adamowi Walewskiemu, że Pan Romuald Walewski jako opiekun Jędrzeja, Jozefa i Anny Pisarzewskich u Sądów tych, o zapłaceniu summy 51,000 zł. pol. z prowiżją, załobę na niego podał i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga prosił.

Gdy zaś sady te niemając wiadomości gdzie obżałowany zostaje, lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znajduje się, iemuż Adamowi Walewskiemu adwokata tuteyszego Pana Zarzeckiego z iego szkoda i iego kosztem zastępcą postanowity, z którym proces ten podług przepisu ordynacyi sądowej rozpocznie się, i ukończony będzie, on przeto edyktem niniejszym tym końcem upomina się, ażeby dnia 30 października r. b. sam stanął, albo jeżeli iakie ma prawa swojego dowody te zastępcy wyznaczonemu w czasie przestał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił, i podług przepisu tych środków prawa używał które do swej obrony za najsukuteczniejsze osadzi, gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wynikać mogącą, samby sobie podług opiewu C. K. praw, przypisać był winien.

Pod niebytność JW. Prezesa.

Kraufs.

Jozef de Kronensfel.

Chrastianski.

Z Rady C. K. Sądów Szla. Krakowskich Galicyi Zachod.

W Krakowie d. 5 Sierpnia 1799 roku.

C. K. Sady szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniej oznajmują tym Edyktem publicznym: że Wielebny Xiądz Marcin Łoziński komendarz kościoła parafialnego Kaszowskiego dnia 20 Lutego 1798 r. z tym się pożegnał światem. Testament dnia 17 stycznia r. tegoż 1798 uczyniwszy, inwentarz pozostałego po zmarłym majątku Tymański komornik Radomski pod dniem 8 Marca r. b. tutaj przestał, podług którego

tenże majątek

1999 zł. 28 gr. pol.

Długi zaś

160 zł.

wynoszą, któ-

rego to inwentarza kopiąć widać jest tym, którym na tem zależy, w tutejszey wyię-
registraturze. Wszyscy przeto, którzy do pomienionej zmarłego substancji prawo
sobie iakie roszczą wzywają się, ażeby się względem obciążenia dziedzictwa w przeciągu
roku iednego niedziel szczęściu u tutejszych C. K. Sądów szlacheckich oświadczyli;
gdź inaczej niedzielenie ich uważanoby za zrzeczenie dziedzictwa. W Krakowie dnia
8 Kwietnia 1799 roku.

Jozef de Nikorowicz.

Z Rady C. K. Sądów szlacheckich Krakowskich
Galicyi Zachodniej.

Ascher.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej tym edyktem publicznym
wiadomo czynią: że Xiądz Mich. i Bączalski profesor klasy pierwszej w Sandomier-
skim Gymnazyum dnia 31 stycznia roku tego umrł, żadnego nie zostawiający osta-
tney woli rozrządzenia. Wszyscy zatem, którzy do pozostałego majątku jego pra-
wem sukcesyi należą, osobliwie zaś 2 siostry nieboszczyka zamężne Turzańskie zwane
(iako stychać w Przemyślu w Galicyi wschodniej zostające) edyktem niniejszym
wzywają się: ażeby oświadczenie swoje względem obciążenia lub i zrzeczenia się dziedzic-
twa w przeciągu roku i niedziel szczęściu do C. K. sądów szlacheckich podali i prawo
sukcesyi dowodnie okazali; inaczej uważan by to dziedzictwo za nie mające Pana i
podług przepisu prawa cywilnego części II. Rozdziału XVIII. z tym majątkiem po-
stąpiłoby.

Czyni się oraz wiadomo sukcesorom: że podług inwentarza tego majątku przez
komornika Sandomirskiego Nideckiego spisane, a C. K. sądom szlacheckim dnia 8
marca roku tego nadanego (którego kopia w registratury tutejszej każdemu wyię-
wolno) stan substancyi summe 8695 zł. pol. 24 gr. długi zaś 1016 17 gr. zatem czy-
sta mała 7,676 zł. pol. 7 gr. wynosi; niemniej że dniu dzisiejszym kurator tej ma-
ści w osobie Pana adwokata Niemetz jest ustanowiony.

W Krakowie dnia 9 Maja 1799.

Jozef de Nikorowicz.

Kraufs

Jan Murak.

Z Rady C. K. sądów szlacheckich Galicyi zachodniej.

Elsner.

Nomine Cæs. Reg. Fori Nobilium Lublinensis in Regno Galicie Occidentalis Domino Joachimo
Moszynski, medio præsentis edicti hæc insinuat, quod nimirum Domina Anna de Luczate wyto
Moszynska zdo ad præsens Zagorska Mater, ac Putri Minorens, Helenæ Moszynska adversus eum
puncto de occupationis Bonorum Grabowska, Boiska, & Sosnowa Wola, ad Forum hocce Libellum
porrexerit, Judicique opem, quo ad id iustitia exigit, imploraverit. Cum autem Forum hocce ob
ignotum eius habitationis locum, vel plane a Cæs. Reg. hæreditariis Terris absentiam ipsi hæc loci
degentem advocatum Dominum Fiederowicz ipsius periculo, & impendio, qua Curatorum constituit,
cumque etiam Lis contestata in conformitate præscripti pro C. R. hæreditariis Terris Judicii Codicis
agitat, atque etiam terminabitur, ideo ipse eum in hæc admonetur ut in termino eo dier. aut ipse
compareat vel Curatori dato, si quæ forte haberet Juris sui adminicula tempestive transmittat vel denique
alium quempiam mandatarium constituat. Foroque huic denominet & pro ordine præscripto ea Juris
adi beat media, quæ ad sui defensionem maxime efficacia esse judaverit. utpote quæ secus ad-
versas fors cunctationis suæ sequelas sibi imputandas habebit, ita enim sanciant præscriptæ
pro Cæs. Reg. hæreditariis Terris Leges.

Ign. Pietruski.

Einberg.

Purtscher.

Ex Consilio Cæs. Reg. Fori Nobilium Lublinensis in Regno
Galicie Occidentalis. Datum Lublini die 3 Junii 1799.

Gangel.